

Lustracyjnego szaleństwa ciąg dalszy

13 maja 2023

Lustracyjnego szaleństwa ciąg dalszy. Prawo i Sprawiedliwość (PiS) chce zlustrować 40 000 osób zatrudnionych w urzędach państwowych. Sejm uchwalił nowelizację ustawy o służbie cywilnej 14 kwietnia 2023 roku. Poparł ją cały klub PiS, koło Polskie Sprawy oraz jeden poseł tzw. lewicy – Andrzej Szejna.

Nowa ustawa wprowadza zakaz zatrudniania w służbie cywilnej pracowników i współpracowników organów bezpieczeństwa państwa w latach 1944-1990. Ten sam zakaz zostaje wprowadzony do ustawy o pracownikach urzędów państwowych.

Według ustawy członkowie korpusu służby cywilnej oraz pracownicy urzędów państwowych mieliby obowiązek złożenia oświadczenia lustracyjnego. A jeśli się okaże, że takie osoby pracowały w organach bezpieczeństwa państwa lub były współpracownikami tych organów – mają zostać zwolnione. Jak informuje Rzecznik Praw Obywatelskich – bez odwołania i bez odprawy.

Pretekstem dla tej niesprawiedliwej ustawy jest wojna, która toczy się na terenie Ukrainy. Autorzy ustawy napisali tak: „Uzasadnieniem dla powyższych zmian jest konieczność zapewnienia bezpieczeństwa wewnętrznego państwa, szczególnie w sytuacji podwyższonego zagrożenia w związku z trwającym konfliktem zbrojnym wywołanym atakiem wojsk Federacji Rosyjskiej na terytorium Ukrainy. W ocenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji osoby, które pracowały albo pełniły służbę w organach bezpieczeństwa państwa w latach 1944–1990 lub były współpracownikami tych organów, nie dają rękojmi rzetelności wykonywanych obowiązków służbowych – co może wskazywać na zagrożenie bezpieczeństwa wewnętrznego państwa”. Nie mam bladego pojęcia, co to ma wspólnego z tym,

czy ktoś był pracownikiem na przykład Służby Bezpieczeństwa w 1988 roku, lub współpracownikiem tej służby w 1990 roku.

Logika podpowiada, że ustawa uderzy w ludzi, którzy podjęli pracę lub współpracę z polskimi służbami pod sam koniec istnienia PRL-u. To kolejna pisowska hucpa. Chodzi głównie by znów dzielić Polaków i przykryć zastępczym tematem realny stan naszego państwa. Tutaj nawet kwestie finansowe nie grają większej roli, bo skutki ustawy dotkną boleśnie, ale tylko jednostki.

W celu dzielenia naszego narodu już nieraz wykorzystywano lustrację. 18 lat temu szambo wybiło. Upubliczniona została tzw. „Lista Wildsteina”. Ówczesny prezes tej pasożytniczej i bardzo szkodliwej instytucji, jaką jest Instytut Pamięci Narodowej (IPN), udostępnił Bronisławowi Wildsteinowi listę ogromnej liczby osób, którym służby specjalne w okresie Polski Ludowej założyły teczki. Ta lista trafiła od internetu i funkcjonowała jako lista agentów. Krzywda się wielka stała. Ćwierć miliona ludzi była narażona na pomówienia i podejrzenia. Dzisiaj czeka nas recydywa takiego postępowania. Zastosowani zasadę odpowiedzialności zbiorowej. Tyle że nie tylko się ludzi postawi w stan oskarżenia, ale również zwolni z pracy. Po raz kolejny Przeciwnikowi udało się poszczuć Polaków na siebie i odwrócić uwagę od tego co uczynili z Polską.

Byłem przeciwko antyPRLowskiej krucjacie. Uważałem i dalej uważam styropianową dintojrę za niesprawiedliwą i nieuczciwą – ponieważ Polska Ludowa w większości swojego istnienia była bardziej polskim państwem niż III RP. To nie tak, że ja jestem przeciwko każdej lustracji. Mnie też ona interesuje. Chętnie poznałbym tych, którzy obecnie pracują jawnie i ukrycie dla innych państw np. USA, Wielkiej Brytanii, Izraela, Ukrainy, Rosji czy Niemiec. Tych, którzy uczciwie pracowali dla dobra Polski (również wtedy gdy była ludową) zostawicie w spokoju.

Autorstwo: Łukasz Marcin Jastrzębski

Źródło: MyslPolska.info